Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 1-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Medycyna a zdrowie i Kącik rozrywkowy.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9298. *Lwów, wtorek 5 sierpnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Konferencja Marsz. Piłsudskiego z francuskim ministrem lotnictwa.

Czyżby ujęcie jednego ze sprawców napadu na karjolkę pocztową pod Bóbrką. - Ekshumacja zwłok tragicznie zmarłego apasza Panicza. - Wyniki sportowe z niedzieli.

Artysta-malarz Wysocki ofiarą katastrofy motocyklowej.

MIN. CAR W POZNANIU.

Poznań, 3. sierpnia (PAT) W niedzielę bawił w Poznaniu w charakterze nieoficjalnym minister sprawiedliwości Car z małżonką.

—o—

ŚMIERĆ PASAŻERKI SAMOLOTU

który wpadł do jeziora genewskiego.

Lozanna, 3. sierpnia (PAT) W tutejszym szpitalu kantonalnym **zmarła dziś pasażerka samolotu**, która wczoraj odniosła ciężkie rany podczas katastrofy samolotowej. Jak to już wczoraj donoszono, wpadł do jeziora genewskiego samolot - taksówka, przyczem 2 pasażerów poniosło śmierć na miejscu, zaś pilot, mechanik i jedna pasażerka odnieśli ciężkie rany.

—o—

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, 3. sierpnia (PAT Dziś rozpoczęły się tu międzynarodowe zawody wojskowe w pięcioboju nowoczesnym. W pierwszym dniu odbyła się jazda konna. Wyniki: 1) Lindmann (Szwecja), 2) Berg (Szw.). Polacy uzyskali następujące miejsca: Kiesewetter piąte, Koprewski szóste, Szupenko 14. Dalszy ciąg zawodów jutro.

Nota amerykańska do rządu chińskiego.

DOMAGA SIĘ ONA ZABEZPIECZENIA ŻYCIA I MIENIA OBYWATELI AMERYKAŃSKICH.

Wiedeń, 3. sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników, wysłał rząd amerykański rządowi nankińskiemu notę, domagającą się kategorycznie **zabezpieczenia życia i własności obywateli amerykańskich w Chinach** w związku ze zbrojną akcją komunistów.

Katastrofa tramwajowa w Wiedniu

MOTOROWY ZABITY, 15 PASAŻERÓW RANNYCH.

Wiedeń, 3. sierpnia. (PAT). Wczoraj tuż przed północą nastąpiło **zderzenie dwóch wozów tramwajowych** w 21 obwodzie miasta. **Motorowy jednego z wozów został zabity, zaś 15 pasażerów jest rannych.**

Pomyślne wyniki konferencji w Sinaja.

ZAWARCIE UNJI CELNEJ RUMUŃSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Wiedeń, 3. sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu, miarodajne koła polityczne przypisują **wielkie znaczenie wynikom konferencji w Sinaja**. Minister bez teki dr. Frange, który był obecny na konferencji w charakterze członka delegacji jugosłowiańskiej, wyraził się, że **wkrótce dojdzie do skutku rumuńsko - jugosłowiańska unja celna**, której teren obejmować będzie 32 miljony konsumentów. Minister spodziewa się, iż później przyłączy się do niej także i Czechosłowacja, której jako państwu przemysłowemu przypadnie ważna rola **pośrednika pomiędzy krajami rolniczemi małej Ententy a państwami przemysłowemi Europy.**

—o—

SOWJECKI KOMISARZ DLA SPRAW HANDLU NA AUDJENCJI U MUSSOLINIEGO.

Rzym, 3. sierpnia. (PAT). Agencja Stefaniego donosi: W związku z podpisaniem umowy pomiędzy rządem włoskim i sowjeckim, **mającej na celu powiększenie zakupów włoskiej produkcji przemysłowej przez rząd sowjecki**, Mussolini przyjął dziś wieczorem w pałacu weneckim **zastępcę komisarza ludowego dla spraw handlu wewnętrznego i zewnętrznego ZSSR. Libumowa.** Rozmowa była długa i serdeczna.

—o—

Ostatnie stadjum konkursu awionetek.

Rycerski gest polskich lotników.

Berlin, 3. sierpnia. (PAT) Dziś w niedzielę od godz. 16 do 19.30 odbywały się na lotnisku w Staacken konkursy **na najmniejsze zużycie benzyny przez awionetki, biorące udział w raidzie.** Próba ta polegała na tem, że uczestnicy raidu musieli przelecieć trasę długości 300 km. Pierwsze samoloty, które wystartowały **do tej próby o godz. 16, skończyły przelot w kilkanaście minut po godz. 18,** lotnicy zaś, którzy startowali około godz. 17, lądował o godz. 19.30. Zadaniem lotników było dobranie do lotu takiej stosunkowo niewielkiej szybkości, ażeby dla przebycia 30 km trasy **zużyć minimalną ilość benzyny.** Przed lotem benzyna była rozdana w określonych ilościach przez komisję sportową poszczególnym uczestnikom, poczem **lot odbywał się z zaplombowanymi zbiornikami.** Po skończeniu próby benzyna była spuszczana ze zbiorników i odmierzana znowu przez komisję sportową. **Zaliczenie punktów nastąpi dopiero w dniu jutrzejszym.**

Berlin, 3. sierpnia. (PAT) Polski komisarz konkursu awionetek **major Kwieciński,** który jest jednocześnie członkiem międzynarodowej komisji sportowej raidu awionetek złożył dziś **w imieniu lotników polskich protest przeciwko skreśleniu lotnika niemieckiego v. Gravenreutha,** pilotującego maszynę D 7 za złamanie śmigła w Saragossie. **Uszkodzenie śmigła nastąpiło bowiem z winy Dudzińskiego, pilotującego awionetkę O. 5,** który startując uderzył śmigłem awionetkę D 7, powodujące tem jej uszkodzenie. Wobec tego jednak, że **do komisji nie wpłynął żaden meldunek w sprawie tego zajścia,** komisja sportowa raidu sprzeciwu mjr. Kwiecińskiego nie uwzględniła, tak, że **awionetka D 7 nadal niebierze udziału w konkursie.**

Berlin, 3. sierpnia. (PAT) Z powodu niezłożenia żadnego meldunku do komisji sportowej raidu awionetek w sprawie wykonania na maszynie Anglika Boarda **zabronionych w regulaminie raidu akrobatycznych lotów** w dniu wczorajszym na lotnisku w Staacken ze strony naocznych tego świadków — międzynarodowa komisja raidu awionetek nie powzięła dotychczas żadnej decyzji w tej sprawie.

Konferencja Marsz. Piłsudskiego

z francuskim ministrem lotnictwa.

Wilno, 3. sierpnia. (PAT). W niedziele, 3. bm. o godz. 12 w poł. **przybył do Wilna samolotem** celem złożenia wizyty Marszałkowi Piłsudskiemu **francuski minister lotnictwa Eynac.** Na lotnisku powitał ministra **wojewoda Raczkiewicz,** prezydent miasta **Folejewski,** reprezentanci wojskowości, prasy, władz miejscowych itd. Wraz z min. Eynac przybył do Wilna szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie **gen. Demain i szef lotnictwa wojskowego pułk. Rayski.** Min. Eynac zatrzymał się w apartamentach pałacu wojewódzkiego.

Niemal równocześnie przybył samochodem **z Pikiliszek do Wilna Marszałek Piłsudski** i zamieszkał w salonach pałacu reprezentacyjnego. Pół godziny później **Marszałek Piłsudski przyjął u siebie francuskiego ministra lotnictwa** i spędził z nim trzy kwadranse na ożywionej rozmowie. O g. 13 wojewoda Raczkiewicz podejmował śniadaniem Marszałka Piłsudskiego i min. Eynac, gen. Demain'a, pułk. Rayskiego, oraz bawiącego dziś w Wilnie podpułk. Becka. Po śniadaniu i ożywionej pogawędce odprowadzał na lotnisko wojew. Raczkiewicz. **Marszałek Piłsudski odjechał również niebawem z Wilna.**

Spotkanie ministrów

handlu i przemysłu

POLSKI I CZECHOSŁOWACJI W POZNANIU.

Poznań, 3. sierpnia. (PAT) W niedzielę rano przyjechał do Poznania minister przemysłu i handlu inżynier **Kwiatkowski** w towarzystwie szefa sekretarjatu Pechego i sekretarza osobistego Barańskiego. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli M. W. K. T. i prezydenta Ratajskiego oraz po śniadaniu, udał się **minister Kwiatkowski na teren wystawy,** którą szczegółowo zwiedził. Następnie odbyło się śniadanie, poczem minister spędził kilka godzin w Zamku poznańskim, gdzie zgotowano dla niego apartamenta. — Około godz. 19 przybył do Poznania samochodem **czechosłowacki minister handlu Matousek** w towarzystwie sekretarza Preissa i komisarza rządu czechosłowackiego na MWKT., Hanatha. W Rawiczu powitał ministra miejscowy starosta i konsul czechosłowacki w Poznaniu. W Poznaniu min. Matousek zamieszkał w Bazarze i zaraz po przyjeździe **złożył wizytę min. Kwiatkowskiemu,** który rewizytował gościa w Bazarze. Wieczorem odbył się obiad, wydany na cześć ministra czeskiego. Min. Kwiatkowski odjechał następnie na dłuższy wypoczynek nad polskie morze, minister Matousek zaś pozostanie w Poznaniu przez poniedziałek, a w **nocy wyjedzie do Gdyni, dokąd zaproszony został przez min. Kwiatkowskiego.**

Ostra wymiana not

między Turcją a Persją.

Wiedeń, 3. sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników z Konstantynopola, zanosi się obecnie na **zaostrzenie stosunków turecko-perskich.** Ambasador turecki w Teheranie **podał się nagle do dymisji.** Miejsce jego objąć ma przeznaczony dla Warszawy, dotychczasowy **poseł w Sofji Husrey Bej.** Pomiędzy rządem perskim i tureckim odbywa się teraz **wymiana ostrych not,** podczas gdy na terytorjum tureckie wpadają coraz to nowe bandy **plemion perskich celem popierania zbrojnej akcji Kurdów.**

Znowu nieudały lot

transatlantycki

LOTNIK OCALAŁ, APARAT ZOSTAŁ ZDRUZGOTANY.

Charbour Grace 3. sierpnia (PAT) (Nowa Ziemia). Gdy lotnik Mears miał właśnie startować do swego **lotu transatlantyckiego** i gdy samolot jego toczył się po placu lotniska ze znaczną szybkością, wskutek pewnego uszkodzenia w **aparacie oraz pęknięcia opony samolot ze znaczną siłą wpadł na grupę drzew.** W wyniku silnego zderzenia samolot został zdruzgotany, natomiast lotnik Mears, jego towarzysz podróży i towarzyszący im pies wyszli z katastrofy bez szwanku.

ZJAZD ZWIĄZKU PODOFICERÓW W WILNIE.

Wilno, 3. sierpnia (PAT) W niedzielę, dn. 3. bm. rozpoczęły się w Wilnie obrady ogólno-krajowego zjazdu **związku podoficerów rezerwy Rzplitej,** wyróżnione zaszczytnie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który poruczył wojewodzie **Raczkiewiczowi reprezentowanie go na zjeździe.** Tysiączne zastępy podoficerów rezerwy z całej Polski z kilkudziesięciu sztandarami zgromadziły się o godz. 9. **rano u stóp Ostrej Bramy i wysłuchały mszy św. i kazania ks. biskupa Bandurskiego.** Ks. biskup Bandurski poświęcił następnie sztandar okręgu wileńskiego związku podoficerów rez., poczem nastąpiło wbijanie gwoździ. W dalszym ciągu uroczystości **odbył się pochód przez miasto przy udziale pokrewnych organizacji i wręczenie ks. biskupowi Bandurskiemu dyplomu członka honorowego,** oraz manifestacja przy pomniku straconych bohaterów powstań narodowych na placu Łukiskim. O godz. 12.40 w obecności przedstawicieli władz odbyło się w sali **miejskiej uroczyste otwarcie zjazdu.** Nastąpiły przemówienia powitalne. Pierwszy przemawiał wojewoda **Raczkiewicz,** następnie zaś ks. biskup **Michalkiewicz,** pułk. Krzyżanowski w imieniu Federacji związków obrońców ojczyzny i inni. Wreszcie odczytano szereg depesz. Obrady merytoryczne zjazdu odbędą się w dniu jutrzejszym.

Pogrzeb ś. p. prof. dra E. Macheka

Lwów, 4. sierpnia.

(jp) Pogrzeb śp. prof. dr. **Emanuela Macheka** zgromadził wczoraj o godz. 3 po południu przed domem żałoby przy ul. Akademickiej l. 11 liczne grono przedstawicieli świata naukowego i lekarskiego, władz i instytucyj jakotez zastępy publiczności, dla oddania ostatniej posługi i złożenia hołdu pamięci znakomitego okulisty i uczonego, człowieka wielkiej miary i zasług obywatelskich.

Przed trumną odprawił uroczyste egzekwie najdostojniejszy arcypasterz ks. biskup **Twardowski** w otoczeniu licznego duchowieństwa, poczem wyprowadził zwłoki przed dom żałoby. Tu w gorących, nabrzmiałych żalem i wzruszenem słowach pożegnał śp. Zmarłego im. Uniwersytetu lwowskiego i nauki polskiej długoletni Jego asystent prof. dr. **Bednarski.** Po złożeniu trumny na rydwanie pogrzebowym, ruszył kondukt żałobny ku cmentarzowi Łyczakowskiemu. Na przedzie jechał rydwan, cały okryty wieńcami od instytucyj, przyjaciół i krewnych śp. Zmarłego, za krzyżem postępowały Siostry Miłosierdzia, orszak duchowieństwa zakonnego i świeckiego. Prowadził kondukt ks. kanonik **Baileni** w otoczeniu licznego kleru.

Za karawanem szła wdowa i najbliższa rodzina śp. Zmarłego, Senat akademicki Un. J. K. z insygniami, oraz delegaci Uniw. warszawskiego w osobach prof. dra **Glużińskiego** i prof. dra **Czyżewicza,** liczne przedstawicielstwo lwowskich Towarzystw lekarskich, Tow. aptekarskiego, władz i instytucyj społecznych i humanitarnych. Województwo reprezentował wicewoj. **Drojanowski,** miasto wicepr. **Irzyk.**

Na cmentarzu po ceremonji religijnej, odprawionej przez ks. kan. Badeniego, im. Towarzystw lekarskich wygłosił mowę żałobną dr. **Kuhn,** zaś im. Dyrekcji szpitala powszechnego poniósł zasługi śp. Zmarłego jako długoletniego prymarjusza tej instytucji dr. **Musiał,** poczem przy pieśniach żałobnych złożono śmiertelne szczątki wielkiego męża nauki i cnót obywatelskich do grobowca rodzinnego. Pamięć o nim jednak żyć nie przestanie tak w Jego dziełach naukowych, jak i wśród tych wszystkich, którzy czerpali ze skarbnicy Jego wiedzy i wielkodusznego serca.

—o—

WYCIECZKA NIEMIECKICH STUDENTÓW W WILNIE.

Wilno, 3. sierpnia (PAT) W dniu dzisiejszym przybyła do Wilna, witana na dworcu przez przedstawicieli młodzieży akademickiej **wycieczka 12 studentów i studentek niemieckich z Królewca.** — Wraz z wycieczką przybył również i redaktor „Königsberger Volkszig" Birnbaum oraz 2 korespondentów pism francuskich w Królewcu. Wycieczka zabawi w Polsce 10 dni. **Po zwiedzeniu miasta goście wyjechali wieczorem do Warszawy.**

TRAGICZNA ŚMIERĆ 2 ALPINISTÓW.

Clamoux, 3. sierpnia. (PAT). Znaleziono w górach **zwłoki 2 alpinistów austrjackich, którzy spadli w przepaść z wysokości 40 metrów podczas wspinania się na jeden ze szczytów.**

KRONIKA

4 SIERPNIA Poniedziałek Dominika

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 4. lipca o godz. 8 w. „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

*

TEATR COLOSSEUM.

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Władczyni Miłości" film dźwiękowy z Gretą Garbo.

CASINO: „Tajemnica pokoju Nr. 13" oraz „Ja chcę na płótno".

CHIMERA: „Nieznany Ojciec".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

FATAMORGANA: „Rapsodja węgierska".

GRAŻYNA: „Małżeństwo na złość".

KOPERNIK: „Noc po zdradzie" oraz „Wróć, wszystko przebaczam".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „W wirze wielkomiejskim".

MARYSIEŃKA: „Noc po zdradzie", oraz „Wróć, wszystko przebaczam".

OAZA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".

PALACE: „Szalony Książę", film dźwiękowy, oraz dodatki dźwiękowe.

PAN: „Bicz Boży".

PASAŻ: „Za kulisami cyrku" oraz dodatek dźwiękowy.

POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce).

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

STYLOWY: „Mężczyzna, któremu się płaci" i „Kamienne Serce".

SPLENDID: „Ostatni pocałunek".

UCIECHA: „Córka Szatana" oraz „Wachmistrz na urlopie".

—□—

Wiadomości teatralne.

W Teatrze Wielkim na „Trzykrotne wesele" ceny zniżone dziś w poniedziałek, 4-go i jutro, wtorek, 5-go bm., a to celem umożliwienia jak najszerszym warstwom naszej teatralnej publiczności, ujrzenia tej przebogatej w humor i dowcip komedji.

—□—

W zorajsza niedziela we Lwowie.

(jp). Jeśliby chodziło o ścisłość, to raczej należałoby w nagłówku napisać: wczorajsza niedziela poza Lwowem. Bo istotnie od rana już silnie przygrzewające słońce, przy atmosferze czystej, wróżącej na pogodę, wywabiło tysiące poza miasto. Kto mógł, uchodził extra muros. Dworce roiły się tłumem publiczności, a zwłaszcza do stacyj podmiejskich napływ był olbrzymi... Niemniej, a może jeszcze bardziej, ożywiony ruch panował na gościńcach... Kto jak mógł, autami i autobusami, motocyklami, rowerami i konikami, a wreszcie... w myśl maksymy pseudo łacińskiej, qui kobyłkam non habet piechotare debet...

Lwów opustoszał — zapełniły się Brzuchowice i Zimna Woda, Janów, Jaworów, Winniki, Pustomyty, Lubień i wszystkie laski i ogródki podmiejskie... Szczęśliwi, obfitujący w większą flotę, już w sobotę wy-weekendowali długą strugą aż po karpackie szczyty...

A ci, którzy zostali we Lwowie, pocieszali się, jak mogli... na zielonej murawie wzgórz okolicznych i w parkach miejskich i w kinach, które zwabiły swoich amatorów mimo tropikalnego gorąca... Ale od czegóż odświeżacze powietrza, rozwiewające ożywcze wonie... prawie autentycznych lasów szpilkowych?! Rzecz prosta, że i mecze i wszelkiego rodzaju zawody sportowe cieszyły się liczną frekwencją publiczności.

—□—

Czyżby ujęcie jednego ze sprawców napadu na ka jolkę poczt. pod Bób ką.

NAPADU NA KARJOLKĘ POCZTOWĄ POD BÓBRKĄ?

Lwów, 4. sierpnia.

(—. W swoim czasie policja polityczna aresztowała we Lwowie niejakiego **Romana Pełecha** w związku z wykryciem **materjałów wybuchowych w drukarni im. Szewczenki.** Po kilku dniach Pełech dla braku dowodów winy został przez sędziego śledczego zwolniony i **wyjechał do Rohatyna.**

W przededniu krwawego napadu na karjolkę pocztową pod Bóbrką, **Pełech opuścił Rohatyn i rzekomo wyjechał do Stanisławowa.** Onegdaj powrócił on do Rohatyna **z pokrwawioną od ran nogą i ręką.** To zwróciło uwagę policji, która wszczęła dochodzenia. Pełech **nie zdołał należycie wytłumaczyć pochodzenia tych ran.** Ponieważ znany on jest jako **członek UOW.**, a jeden ze sprawców napadu podczas ucieczki odniósł rany, przeto **aresztowano go pod zarzutem udziału w napadzie i odstawiono wczoraj do Lwowa.**

Artysta-malarz Wysocki ofiarą katastrofy motocyklowej

Lwów, 4. sierpnia.

(—). Wczoraj przedpołudniem otrzymaliśmy wiadomość o nieszczęśliwym wypadku, którego ofiarą padł ceniony artysta-malarz ze Lwowa Mieczysław Wysocki, syn em. generała WP. P. Wysocki wybrał się w sobotę przedpołudniem na wycieczkę motocyklową. Z nieznanych na razie przyczyn między Krakowcem a Radymnem motocykl wjechał na drzewo przydrożne i doszczętnie się rozbił. P. Wysocki odniósł niebezpieczne obrażenia i wypadł na gościniec, straciwszy przytomność. W kilka chwil po tym wypadku przejeżdżała gościńcem autem ks. Czartoryska, która ujrzawszy rozbitego motocyklistę w groźnym stanie, zabrała go na swój wóz i odwiozła do szpitala powszechnego w Jarosławiu. Jaknam donoszą, stan ofiary wypadku jest groźny.

Ekshumacja zwłok tragicznie zmarłego apasza Panicza.

Lwów, 4. sierpnia.

(—) Przed ośmiu dniami w restauracji Tennenbauma przy ul. Słonecznej, spotkali się przy piwie, znany apasz kleparowski **Stanisław Panicz,** którego sława rozciągała się daleko poza granice Kleparowa, z właścicielem straganu przy pl. Solskich niejakim **Binderem.** Panicz, który nieomijał żadnej okazji celem wywołania awantury, po krótkiej wymianie słów, **zażądał postawienia sobie piwa,** a gdy Binder mu odmówił, Panicz rzucił się na niego i rozpoczął bójkę. Binder nie stchórzył aczkolwiek wiedział, że Panicz jest niebezpiecznym osobnikiem **i w czasie bójki wydobył nóż** i zadał nim napastnikowi kilka cięć, po których Panicz **stracił przytomność.** Wezwane Pogotowie ratunkowe **w groźnym stanie odwiozło Panicza do szpitala powszechnego,** gdzie onegdaj wskutek odniesionych ran zmarł. Nazajutrz został Panicz pochowany na cmentarzu w Kleparowie. **Bindera aresztowano i osadzono w więzieniu.**

Jak się dowiadujemy, na zarządzenie Prokuratury, dziś rano odbędzie się **ekshumacja zwłok śp. Stanisława Panicza,** poczem w obecności sędziego śledczego r. Witoszyńskiego zostanie dokonana **sekcja zwłok.** Binderowi wytoczono śledztwo o zbrodnię zabójstwa.

Rozwiązanie lwowskich zarządów Związku Legjonistów

Lwów, 4. sierpnia.

(r). Na wczoraj zwołane było walne zebranie II-go oddziału lwowskiego Związku legjonistów. Zaproszenie podpisał prezes tego oddziału dr. Garbień. **Gdy członkowie jego w liczbie około 400 zebrali się** o godzinie 10.30 w sali Małego Teatru, dr. Garbień zawiadomił zgromadzonych **o zmianie porządku dziennego** z powodu ingerencji posła dra Bronisława Wojciechowskiego, delegata Głównego Zarządu Związku legjonistów w Warszawie. Delegat mając **nieograniczone pełnomocnictwo Głównego Zarządu, rozwiązał Zarząd Okręgowy,** oraz oba **lwowskie oddziały.** W miejsce Zarządu Okręgowego mianował kierownikiem Okręgu prof. **Stanisława Matusiaka,** a jego zastępcą **p. Stan. Ostrowskiego.** Równocześnie też **mianował kierownikiem obydwu oddziałów lwowskich dra Józefa Garbienia,** a jego zastępcą **dra Józefa Hellera.**

Oba pisma, mianujące kierowników, a wystosowane przez posła Wojciechowskiego odczytano zebranym. W ten sposób faktycznie obydwa oddziały złączone w jeden z osobą dr. Garbienia na czele.

Po sprawozdaniu dra Garbienia o działalności II-go oddziału, wybranego dnia 13. lipca br., omawiano **techniczną sprawę zjazdu legjonistów w Radomiu,** który odbędzie się dnia 10. lipca.

Władze wojskowe na wczorajszem zebraniu reprezentował **gen. Czuma.**

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Jakób Szapira, zam. pl. Teodora 1, doniósł wczoraj policji, że jakiś sprawca dostał się do jego mieszkania i skradł na jego szkodę garderobę wart. 3000 zł. — Z mieszkania Benia Fibera, kupca, zam. przy ul. Chmielowskiego 8, skradziono wczoraj garderobę oraz różne przedmioty wart. 3500 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Semena Nyczaja za kradzież rewolweru i ubrania na szkodę Jana Mazma sł. polit., Franciszka Tyczkowskiego za kradzież kurtki wart. 45 zł. na szkodę Ludwika Grzegowskiego, Józefa Chomara za kradzież ubrania na szkodę Jana Buja, Adama Godeka za kradzież bielizny na szkodę Bronisławy Orzechowskiej, Zofję Mendyk za kradzieź węgla na szkodę skarbu kolejowego, Dymitra Drubaka, Jakóba Müllera, Mikołaja Czubę i Teofila Chlipelskiego jako poszukiwanych za szereg kradzieży mieszkaniowych, Michała Pałyniuka, jako podejrzanego o kradzież gotówki 60 zł. na szkodę Franciszka Sadlika, Annę Onyszko służącę, za podrzucenie dziecka.

(—) **Ujęcie oszustki.** Wczoraj aresztowano Katarzynę Omelan za oszustwo przez wyłudzenie kwoty 550 zł. na szkodę Zofji Świętoniowej.

(—) **Nagły zgon w parku Kilińskiego.** Wczoraj o godz. 11 przedpoł. zmarł nagle w parku Kilińskiego, jakiś mężczyzna w wieku około 36 lat, w robotniczem ubraniu. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów, wobec czego nie zdołano stwierdzić jego nazwiska. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki jego odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Dwa zamachy samobójcze.** Przewczoraj wieczorem, przytrzymany na V. kom. P. P. Dymitr Drubak targnął się na życie, w ten sposób, że scyzorykiem poranił się na twarzy i usiłował przeciąć żyły u rąk. Wezwane Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło mu rany i pozostawiło w areszt ach. — Wczoraj przedpoł. usiłowała pozbawić się życia 18-letnia Anna Chomicka, zam. Pod Dębem 12, która napiła się kwasu octowego i jodyny. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego.

—□—

„ACH, JAKI DZIŚ ZNÓW UPAŁ!" Oto westchnienie, które się tak często słyszy podczas panujących obecnie upal-

nych dni. Aby nie odczuwać nadmiernie tych trudnych do zniesienia upałów, prawie każdy ubiera się lekko i przewiewnie. Zwłaszcza kobiety. Mało kto jednak myśli o tem, że przyjemne lekkie ubrania letnie mogą być również powodem przykrych niespodzianek. Każdy chłodniejszy wiaterek — tak mile witany w tej gorącej porze roku — przeważnie już wystarcza, aby spowodować zaziębienie. A potem zwykle dziwimy się: „gdzie też mogłem się zaziębić“. I chociaż wypróbowane tabletki Aspiryny są w stanie istniejące zaziębienie szybko i niezawodnie zwalczyć, to jednak bezwątpienia lepszem jest postępowanie zapobiegawcze. Zapobieganie powinno w danym przypadku polegać na tem, aby również i latem zażywać co pewien czas pastylkę Panflaviny. Pastylki Panflaviny mają smak podobny do czekolady. przeżuwa się je w ustach aż się powoli rozpuszczą. W ten sposób osiąga się skutecznie odkażenie jamy ustnej, chroniące w znacznym stopniu przed zarażeniem się. Z tego względu również latem powinniśmy stale mieć przy sobie pastylki Panflaviny, które można nabyć w każdej aptece.

ZE SPORTU.

L. K. T. zwycięża A. Z. S. (Poznań) w stosunku 4:3.

Lwów, 4. sierpnia.

A więc, jak w skrytości ducha aczekiwaliśmy, **tennisiści nasi odnieśli zwycięstwo!** Zwycięstwo tem cenniejsze, że w konkurencji, otwierającej drogę do dalszej jeszcze karjery. Wynik **4:3,** osiągnięty przez **LKT. w walce z poznańskim A. Z. S-em** zyskuje na wartości równuież dlatego, że był **w zupełności zasłużony.** Zdobywamy się nawet na twierdzenie, że rezultat wypaść mógł dla Lwowian **w znacznie lepszym stosunku.** A jeśli się tak nie stało, to wina **przedewszystkiem małej rutyny turniejowej naszych graczy,** a pozatem i pewnych **niesympatycznych zakulisowych pociągnięć** w **łonie LKT.,** które doprowadziły do **utraty punktu w grze mieszanej.** Jest rzeczą **absolutnie niedopuszczalną,** by zawodnicy wychodzili na kort **podenerwowani do najwyższego stopnia,** z uczuciem, że we własnym obozie nie brak ludzi, którzy **cieszyliby się z ich przegranej.** A w takiej właśnie sytuacji znalazła się para **Orzechowska-Kuchar,** która przegrała wyłącznie dzięki **nerwowości,** ujawniającej szczególnie u p. Orzechowskiej. Popołudniu czołowa tennisistka nasza miała możność wykazać, że potrafi ona zdobyć się też **na inną formę** i że miała **pełne prawo pretendować do reprezentowania barw klubu** w grze mieszonej ze swym partnerem p. **Kucharem,** który wciąż jeszcze służyć może wielu młodszym jako przykład i **trudny do doścignięcia wzór.**

LKT. powinien był wygrać i **wygrać musiał** również i dlatego, że dysponował **naogół drużyną wyrównaną,** czego nie można powiedzieć o **Poznańczykach.** Siła A. Z. S-u opierała się bowiem jedynie i wyłącznie na **Warmińskim** i gdyby nie jego **bezgraniczna** ofiarność i wytrzymałość, to „Akademicy“ poznańscy nie dochodziliby wogóle **do głosu.**

Warmiński bawił we Lwowie w **roku 1926.** Od tego czasu poczynił on bezsprzecznie postępy, jednak **nie tak wielkie, jakby się spodziewać należało.** Repertuar jego zwiększył się o **finty, podpatrzone na licznych zagranicznych turniejach;** jedną z najefektowniejszych jest t. zw. stopp-ball, gaszenie piłki tak, by padła zupełnie lekko tuż za siatką (nieprawda p. Orzechowsko?), pozatem imponuje **zamerykanizowanym serwisem** oraz dolnymi voleyami. Gorzej ma się sprawa **ze smashowaniem,** zbyt często ląduje piłka w siatce. Wytrzymałość pierwszorzędna, gra przy siatce **bardzo dobra, naturalnie wielka rutyna i doświadczenie.** Po południu prezentował się **lepiej niż rano.** W sumie Warmiński w stosunku do możliwości powinien znajdować się **znacznie dalej.** Ostatecznie jednak sympatyczny ten gracz jest jeszcze młody i ma drogę otwartą do karjery. Poza Warmińskim trudno **kogoś wymienić.** Przyjemnie rozczarowała p. **Scarpowa,** dysponująca wcale **bogatą skalą uderzeń.** Widziało się więc loby i próby voleya, od czasu do czasu ścinane piłki, słowem **wszystkiego po trosze.** Piechocki jest może **najlepszym lekkoatletą między tennisistami,** ale napewne nie najlepszym **tenisistą wśród lekkoatletów.** Posiada wiele braków, a przedewszystkiem **całkowity brak serwisu.** Lisowskiego widzieliśmy tylko w grze podwójnej, w której nie wzmocnił zbytnio pozycji swego klubu.

Przechodząc z kolei **do własnych graczy zaczniemy od... Kołcza.** Zasłużył on sobie wczoraj całkowicie na **pierwszeństwo** nie z racji swych kwalifikacyj technicznych, czy **taktycznych,** gdyż pod tym względem jest niejedno do zarzucenia, ale za swą **ofiarność i ambicję, za uporczywość i wytrwałość,** która pozwoliła mu stawić twardo czoło **Warmińskiemu,** a później mimo bolesnego skurczu w nodze doprowadzić do zwycięskiego końca **partję z Piechockim.**

Kołcza zalety i wady wszyscy znamy, to też nie będziemy się nad nimi rozwodzić, podkreślić chyba wypada, że **poprawił się serwis,** zwiększyła **pewność uderzeń z lewej i prawej strony,** natomiast jak zwykle do życzenia pozostawia **dobieg** Nie zawsze można liczyć na „wykończenie się“ przeciwnika, przedewszystkiem trzeba **umieć samemu go wykończyć** i dlatego radzilibyśmy Kołczowi przystąpić do pracy nad **opanowaniem dalszych, wyższych tajników gry tennisowej.**

Hebda jest bezsprzecznie graczem o **wielkich możliwościach,** potrzeba mu jednak **wielu turniejów, gier i meczów.** Pozatem musi się wyzbyć **pewnej nonszalancji czy lekkomyślności,** przez którą omal nie zmarnował drugiego seta w grze podwójnej. Mamy do niego również **pretensje, że zbyt lekko oddał trzecią partję Warmińskiemu,** to też dobrze będzie, jeśli Hebda **przy swych walorach** technicznych zapożyczy u Kołcza nieco „żyłowatości“ (p. t. polonistów, przepraszamy za nowotwór), nieco **więcej ambicji i woli bezwzględnego zwycięstwa.**

Cóż napisać **w końcu o Kucharze?** Repertuar techniczny efektowny, doświadczenie i rutyna wielka, niestety niemniejsze też **„nerwy“,** które nazbyt często płatają mu figle. W parze **Kuchar-Hebda** na L. K. T. jedną z **najsilniejszych swych broni,** odda mu zapewne **niejedną usługę.**

Pani **Orzechowska** sprawiła miłą **niespodziankę,** wygrywając z p. Scarpową. Po nerwowej, niepewnej grze rannej nie brak było głosów **sceptycznych i złośliwych,** widownia miała **niemałe pretensje,** jednak — całkowicie się **udobruchała.** Gorzej ma się sprawa **z krytyką.** Mamy do p. Orzechowskiej pretensje o: **backhand, serwis, voleye** i różne inne drobnostki, to też spodziewamy się, że postara się ona w przyszłości udobruchać również i nas zawodowo gderających

Gra miała prawdziwie **dramatyczny przebieg.** Poznańczycy dzięki zwycięstwu Warmińskiemu nad Kołczem i w grze mieszanej prowadzili rano w **stosunku 2:1** (Jeden punkt Lwowa z wygranej Hebdy z Piechockim). Popołudniu Kołcz wygrywając z Piechockim doprowadził do stanu 2:2. Zwycięstwo Warmińskiego nad Hebdą zapewniło „Akademikom“ krótkie prowadzenie, gdyż p. Orzechowska, wygrywając z p. Scarpową, **znów wyrównała.** Przy stanie 3:3 rozpoczęła się **gra podwójna,** która zapewniła „Tennisistom“ ostatecznie zwycięstwo.

Z poszczególnych gier wspomnieć należy przedewszystkiem o **zaciętej walce Kołcza z Warmińskim** w drugim i trzecim secie. Lwowianin, mimo słabszej techniki i taktyki trzymał się doskonale i miał nawet szanse wygrania. W grze mieszanej **Kuchar dorównywał Warmińskiemu,** natomiast niedysponowana p. **Orzechowska grała gorzej od p. Scarpowej,** która wykazała też wielką orjentację przytomnie mijając niebezpiecznego Kuchara lobami. **Hebda** w spotkaniu z Warmińskim trzymał się dobrze w pierwszych dwóch setach, natomiast trzeci **oddał zupełnie lekko.** W grze pań wykazała p. Orzechowska **większą pewność, spokój i zaciętość.** Gra podwójna nie stała wprawdzie na wysokim poziomie, jednak obfitowała **w emocjonujące momenty** i nie brak było **teżtechnicznych „smakołyków“.** Kołcz w walce z Piechockim doznał silnego kurczu w nodze w drugim secie przy stanie 2:0, mimo to wygrał 6:2.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Hebda (LKT) — Piechocki (AZS) 6:2, 6:0.

Warmiński (AZS)—Kołcz (LKT) 6:1, 5:7, 8:6.

Warmiński (AZS)—Hebda (LKT) 4:6, 6:4, 6:1.

Kołcz (LKT) — Piechocki (AZS) 6:1, 6:2.

Hebda, Kuchar (LKT) — Warmiński, Lisowski (AZS) 6:1, 7:5.

Orzechowska (LKT) — Scarpowa (AZS) 6:1, 4:6, 6:1.

Warmiński, Scarpowa (AZS)—Kuchar, Orzechowska (LKT) 3:6, 6:2, 6:4.

N. S.

Mistrzostwa Ligi.

Kraków (CS). **Garbarnia—Legja 3:2 (2:0).** Gra ostra i brutalna. Bramki zdobyli dla Garbarni: Smoczek, Mazur (karny) i Konkiewicz (karny) po jednej, dla Legji Łańko z wolnego i Wypijewski. Sędzia p. Nawrocki. Widzów 4.000.

Łódź (CS). **Cracovia—Ł. T. S. G. 5:0 (0:0).** Koncertowa gra Cracovii, szczególnie w drugiej połowie. Bramki dla Cracovii zdobyl: Kozok trzy i Kubiński dwie. Sędzia p. Laband. Widzów 2.000.

Katowice (CS). **Wisła—Ruch 4:0 (2:0).** Bramki dla Wisły zdobyli: Kisieliński II trzy, Sołtysik jedną. Z Wisły na wyróżnienie zasługuje Kotlarczyk i Lubowiecki.

Mistrzostwa klasy A.

Hasmonea—Janina (Złoczów) 2:0 (0:0). Doskonała gra Hasmonei, która miała znaczną przewagę przez cały czas zawodów. Janina w składzie normalnym, Hasmonea bez Horowitza, którego miejsce zajął Wolfsthal. Bramki dla Hasmonei zdobyli: Hubel i Tennenbaum po jednej. Z Hasmonei na wyróżnienie zasługuje Steuerman, Hubel i Spiesbach. Sędzia p. Nabielec. Widzów 1.500.

Pogoń I B—Świteź 9:0 (2:0). Pogoń w składzie ligowym. Bramki dla Pogoni zdobyli: Motylewski pięć, Maurer dwie, Zimmer i Szabakiewicz po jednej. Sędzia inż. Dudryk. Widzów 500.

Czarni I B—Pogoń (Stryj) 6:0 (1:0). Czarni w składzie ligowym. Bramki dla Czarnych zdobyli: Mazur cztery, Cybruch i Chmielowski po jednej. Widzów 500. Sędzia p. Grabowski.

Stanisławów. Ukraina — Rewera 2:0 (1:0). Ukraina bez Petriwa, Magockiego i Łysyka. Ładna gra Ukrainy dla której bramki zdobyli Jarosz po rzucie z rogu i Kobziar z przeboju. Z Ukrainy na wyróżnienie zasługuje trio obronne. Sędzia p. Kurzweil. Widzów 3.000.

Przemyśl. Polonia (Przemyśl—Lechja 1:1 (1:0). Równorzędna gra obu zespołów. Bramki zdobyli dla Polonji Tyszarski, dla Lechji Kruk. Po skończonym meczu publiczność wtargnęła na boisko i graczy Lechji dotkliwie pobiła. Sędzia p. Seeman opuścił boisko pod osłoną wojska. Widzów 3.000.

Zawody kolarskie R. K. S.

Lwów, 4. sierpnia.

W dniu wczorajszym odbyły się na drodze stryjskiej obok Państw. Zakł. Obr. Drzewa zawody kolarskie, zorganizowane staraniem Robotniczego Klubu Sportowego. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Bieg 50 km., startuje 8, ukończyło 6. 1) Fross J. (LTKM.) 1:38.24. 2) Burgchard (Pogoń) 1:4.41. 3) Jaremkiewicz (RKS.) 1:42.47. 4) Fedak (LTKM.) 1:42.147.

Bieg 30 km, startuje 8, ukończyło 6. 1) Sońkowski (Pog.) 1:01.48. 2) Bosak (Pogoń) 1:01.49. 3) Szczotka (Pogoń) 1:04.50. 4) Podorec (RKS.) 1.05.20.

Bieg 10 km., startuje 19. 1) Haftka (Jutrzenka) 19:30. 2) Markowski (R. K. S. 20?10. 3) Einschlag (Hasmonea) 20.35. 4) Jaworski (RKS.) 20.36. — Organizacja zawodów sprawna.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

MEDYCYNA A ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"

Długowieczność w przyrodzie.

Lwów, 4. sierpnia.

Dążnością medycyny współczesnej jest utrzymanie tak długo człowieka przy życiu, jak długo starczy jego zapas życia. Ideałem medycyny współczesnej jest nie śmierć z powodu chorób, lub przypadków, ale śmierć z powodu starości. Długowieczność ta w przyrodzie rozmaicie się przedstawia. **Na ogół należy stwierdzić, że dłużej żyje świat roślinny, aniżeli zwierzęcy.** Niektóre drzewa dochodzą do 5000 lat, do 3000 lat dochodzić mogą cisy, do 1500 lat dęby, sosny do 1200 lat a lipy do 1000 lat.

Świat zwierzęcy żyje krótko, nieliczne tylko rodzaje zwierząt dochodzą do 100 lat, lub też wiek ten przekraczają. Do takich należą niektóre mięczaki, żółw, krokodyl, szczupak, karp, wieloryb, kruk, papuga, a ze ssaków słoń. Na ogół żyją zwierzęta króciej, aniżeli człowiek; kura lat 30, świnia lat 30, krowa 20—25 lat, koń 20—30 lat, owca 8 lat, pszczoły i muchy 3—4 miesięcy, chrząszcze do 6 tygodni, komary do 6 miesięcy, pchły 2 miesiące, a tzw. jednodniówka żyje nie dłużej jak 24 godzin.

Przeciętny wiek człowieka uległ przesunięciu. Podczas, gdy w 18 wieku wynosił lat 28, z końcem wieku XIX. lat 40, na początku wieku XX. od 40 do 45 lat, a obecnie nawet do 55 lat.

Przesunięcie granicy śmiertelności u człowieka zrozumiemy, jeśli zważymy, w jakim brudzie żyli ludzie dawnych wieków, kiedy np. jak Madame Pompadour do tego stopnia pokąsana była przez pchły i pluskwy, że całe jej ciało było jakby centkowane i że kardynał Duprat i Filip II. król hiszpański zmarli wskutek zżarcia przez wszy.

DO ILUŻ LAT CZŁOWIEK ŻYĆ MOŻE?

Dane wieków biblijnych nie są ścisłe. Jest rzeczą jednakowoż ustaloną, że ludzie dochodzili do 130 lat, że długowiecznością odznaczają się np. mieszkańcy wioski Goust w Pirenejach.

Długowiecznych miał i Lwów, o czem świadczą nagrobki żołnierzy Kościuszkowskich na cmentarzu Łyczakowskim: Franciszka Zaręby, zmarłego w r. 1863, w wieku lat 112 i Antoniego Pióreckiego, zmarłego w r. 1890 w wieku lat 106.

Ankiety, które starały się ustalić warunki długowieczności doprowadziły przeważnie do nonsensów. I tak p. miss Noy, która dożyła 107 lat, oświadczyła, iż długowieczność swoją zawdzięcza temu, iż nie wypuszczała z ust fajki, którą pali od 12 roku życia.

Długowieczność przynosimy na ogół ze sobą na świat i jest ona często cechą całych rodzin. Podobnie jednak, jak oddziedziczony majątek możemy możemy zmarnotrawić, podobnie też marnotrawić możemy i oddziedziczoną długowieczność.

Na pierwszym planie stoi nadużycie w jedzeniu. Trująco i skracająco na życie działa na nasz organizm wstrzymywanie potrzeb naturalnych, czy to ze względów towarzyskich, czy też ze względu na etykietę salonową.

Do innych przyczyn skracających życie należy wczesna praca.

Gwiazdy ludzkie, które też wcześnie zabłysły, wcześnie zgasły, że wspomnieć Mozarta i Chopina. Wyjątkiem może pod tym względem był Leonardo de Vinci. Na krótkowieczność wpływ mają także cały szereg jadów przyjmowanych w pokarmach.

Ludzie małego wzrostu i chudzi żyją naogół dłużej, niż wysocy, podobnie żyją dłużej kobiety, aniżeli mężczyźni. **Bogaci,** którzy nadużywają bogactw szczególnie w kierunku rozmaitych nadużyć, **żyją naogół krótko.**

Życie przedłuża regularny tryb życia, spokój, pedantyczność w rozkładzie godzin dnia. Stąd długowieczność u księży, rolników i czasem wojskowych.

Ludzie zaś, żyjący nerwowo, niespokojnie i nieregularnie, jak lekarze, i artyści, żyją na ogół krócej. I obecna **wojsna przesunęła granicę długowieczności, mszczą się bowiem na pokoleniu obecnem przebyte trudy wojenne, i stąd wczesna arterjoskleroza i wczesne wypadki śmierci z powodu ataków serca.**

Sztuka przedłużania życia polega właściwie jedynie tylko na nieskracaniu go. Przyczyną wczesnej śmierci jest często sam człowiek, który nie żyje w myśl warunków i zasad współczesnej hygjeny.

Samobójstwo człowieka współczesnego.

Lwów, 4. sierpnia.

W berlińskim miesięczniku psychjatrycznym przeprowadza p. Donajles analizę 3000 samobójstw powojennych i dochodzi do bardzo ciekawych wniosków. Samobójstwo popełniają najczęściej ludzie młodzi (do 30 roku życia) lub też starzy (po 60 roku życia), przyczem żegnają się ze światem mężczyźni najchętniej w zimie, kobiety zaś na wiosnę. Uprzywilejowanemi dniami samobójstw okazuje się niedziela, poniedziałek i wtorek. Samobójcy posługują się dla celów swoich najczęściej gazem świetlnym, płynami trującymi i bronią palną. Sfery biedniejsze trują się gazem świetlnym, kwasami, ługami, nalewką jodową, sfery zaś bogatsze narkotykami i hipnotykami. Przywilejem mężczyzn jest także broń palna.

Pracująca kobieta a zdrowotność społeczna.

Lwów, 4. sierpnia.

Okres wojenny i powojenny wywołał, jak wiadomo, liczne przeobrażenia w naszem życiu gospodarczem i rodzinnem. Kobieta dzisiejsza nie jest już tylko żoną i matką, lecz i współżywicielką rodziny. Rzesze pracujących kobiet mężatek zwiększają się z widocznym uszczerbkiem dla ich zdrowia, zdrowia potomstwa i dobra życia rodzinnego. Stąd też doroczny zjazd medycyny społecznej w Dreźnie obrał za swój temat główny: „Kobieta pracująca a zdrowotność społeczna". Liczba pracujących kobiet w Niemczech wzrosła od r. 1907—1925 o 200 prc. Ze wzrostem liczby kobiet pracujących wzrasta i ich chorobowość. Kasa chorych miasta Berlina wykazuje, że chorobowość kobiet pracujących jest o 22.5 prc. większa, aniżeli mężczyzn pracujących. Wedle prof. Thielego jest chorobowość kobiet pracujących ośm razy większa jak kobiet zawodowo nie pracujących, 40 prc. kobiet pracujących jest zamężnych, które zatem pozą pracą zawodową spełniać muszą obowiązki żony, matki. I stąd zmniejsza się wybitnie ilość urodzin. Wszelkie zarządzenia, zmierzające do ochrony pracującej kobiety ciężarnej, nie prowadzą do celu. Należałoby bowiem chronić nietylko kobietę ciężarną, ale matkę wogóle. Po skończonej pracy zawodowej zaczyna się tak zwana praca domowa dla męża i dzieci i stąd wielorakie są obowiązki kobiety zawodowo pracującej. Wszelkie usiłowania w tym kierunku zepchnięcia kobiety z powrotem do roli żony-matki, skazane są z góry na niepowodzenie. Kobieta wkroczyła w szranki walczących o byt i pola walki nie opuści. Problem ten jest obecnie zagadnieniem aktualnem.

Jak należy się ubierać w lecie.

Lwów, 4. sierpnia.

Odpowiedź na to pytanie daje lekarz niemiecki Winckel. Odzież winna być z płótna, albo sztucznego jedwabiu, gdyż przewodzą one najlepiej ciepło i powodują ochłodzenie ciała. Kolor ubrań i pończoch ma być jasny, aby do skóry mogły się dostać promienie świetlne i tak bardzo dla organizmu potrzebne promienie pozafjołkowe. Wieczorem można także w lecie nosić ubrania ciemne, gdyż wtedy promienie nie wchodzą w rachubę. Każde ubranie, czy suknia wchłaniają wilgoć z powietrza, ale także wydzieliny skóry i dlatego należy ubrania zmieniać i co jakiś czas prać je. albo chemicznie czyścić.

Bardzo niehygjeniczne są wszelkie nakrycia głowy, tak u mężczyzn, jak i u kobiet. Nie przepuszczają one ani światła, ani powietrza a gromadzą tyl ko brud, i dlatego najlepiej jest chodzić o ile możności z odkrytą głową.

Ubranie kobiet jest na ogół bardziej hygjeniczne, niż u mężczyzn, szkodliwe są tylko pantofelki, niewygodne, potem szale, rozmaite lisy i kołnierze futrzane.

Niezdrowe są także pyjama ubierane na noc. O wiele lepsze są noszone dotychczas koszule nocne, a jeszcze lepiej byłoby spać zupełnie nago.

Kultura a zwyrodnienie.

Lwów, 4. sierpnia.

Wybitny psycjatra niemiecki prof. Bumke ogłosił dzieło p. t. „Kultura i zwyrodnienie". Prof. Bumke wywodzi tam, że każdy człowiek może mieć 8 przodków w trzeciem pokoleniu (w przybliżeniu 100 lat temu) — 128 — w siódmem pokoleniu (250 lat temu) — 65.000 — w szesnastem pokoleniu (550 lat temu) i 18.015.000.000.000 — w pięćdziesiątem czwartem pokoleniu (1900 lat temu). Ta ostatnia liczba przekracza już miarę możliwości.

Liczba możliwych, dzięki temu, odmian, czy warjacji znacznie się zmniejsza dlatego, że współcześnie ludność kuli ziemskiej wynosi w przybliżeniu 1,600.000 tysięcy. Wobec tego u każdego z nas cechy licznych przodków spotykają się kilkakrotnie. Tem niemniej jednak możliwości odmian są olbrzymie. Z wielu tysięcy ludzi, każde indywiduum mogło nam przekazać dziedzicznie niezliczoną ilość cech. I stąd tak różne są cechy fizyczne i umysłowe ludzi.

Czy chłopcy zdolniejsi są od dziewcząt.

Lwów, 4. sierpnia.

Prof. Therman przeprowadził w Uniwersytecie Standford w Kalifornji badania uzdolnienia chłopców i dziewcząt szkół ludowych, oraz szkół średnich. Ogółem zbadał 652 chłopców i dziewcząt. Badania te przeprowadził metodą Binet Simona. Wnioski, do których uczony ów doszedł, są wcale ciekawe. Przedewszystkiem szło o wykazanie, jak duży jest wpływ otoczenia i pochodzenia na rozwój umysłowy dziecka. — I tak stwierdził prof. Therman, że wśród uzdolnionych wybijały się dzieci rodziców o akademickiem wykształceniu (31.4%), większych kupców (31.2%), a dopiero w dalszym ciągu handlowców (18.8%), kwalifikowanych robotników (11.8%), półkwalifikowanych robotników (6.%), dzieci natomiast niekwalifikowanych robotników nie wybijały się swemi zdolnościami i było ich zaledwie 0.15%. Stosunek podobny stwierdził prof. Therman wśród uczniów szkół średnich, przyczem okazało się znów, że wśród tych najzdolniejszych przeważały dzieci pierworodne. Różnica uzdolnień była tak duża, że np. wybitnie uzdolnione dzieci 9-letnie odpowiadały w rozwoju dzieciom czternastoletnim. Chłopcy wybijali się w przyrodoznawstwie, historji, matematyce, chemji i fizyce. Poziom chłopców ogółem sięgał wyżej, aniżeli poziom dziewcząt, z wyjątkiem nauk zręcznościowych, w których wybitniejsze uzdolnienia wykazywały dziewczęta

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ“

Nr. 28.

Szarada I.

(Uł. H. Mokrzycka, Drohobycz).

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Powiem wam o **szóstym — pierwszym**
Lecz nie prozą tylko wierszem,
Węzłowało bez znudzenia
Dla serc waszych pokrzepienia.
W **czwartem — piątem** to się działo,
Wiele, wiele serc płakało,
Trzecie — piąte też płakały
Gdy chłopaków swych żegnały.
Walka z wrogiem rzeczą świętą
Osiem dziewięć i dziesiąta
Roty wraże nam groziły,
W serce Polski już godziły.
Garstka Polskich wojowników
Zbiła czartą niewolników,
Bóg dokonał **sześć — siódmego**
Dla narodu wybranego,
Cieszcie **dwa** więc i radujcie
Chwałę Panu wyśpiewujcie.

—o—

Szarada II.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

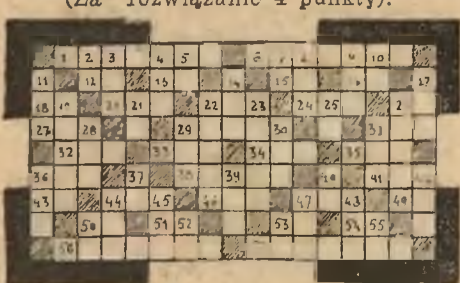
Trzecie — czwarte—ko wcześnie dziś wstało,
W moje okienko rade zajrzało.
Otwarłam okno, kwiatki się śmiały
Wdzięcznie milutko ku mnie kłaniały,
Czerwone maki i **trzy do szóste,**
Ostróżki floksy i astry puste.
Tuż **pierwsze — drugie** śliczne goździki,
A tam przy płocie skromne ogniki.
Z dala dochodzą już **pierwsze—szóste**
Po toku chodzą prosiaki tłuste.
Komary **drugie,** może deszcz będzie?
Bo kogut pieje także na grzędzie.
Na **trzecią — drugą** porę kup buty
To ci wystarczy na błota, pluty.
Zwiastują jesień już przędze białe,
A także wcześnie w tym roku **całe.**

—o—

Arytmograf

Ułożył M. Budko, Radziechów.

(Za rozwiązanie 4 punkty).



A. S.

Cyfry zastąpić literami, które czytane poziomo od lewej ku prawej dadzą w rozwiązaniu czterowiersz.

Wyrazy pomocnicze: 19. 1. 17. 1— 18. 7. 4. 14. 23. 1. — 9. 13. 15. 7. 25. 22. 1. — 21. 18. 1. 17. 6 = krótkie przysłowie stwierdzające, że wytrwałością wszystkiego można dokonać.

11. 5. 2. 10. 5. 23. 22. 10. 1 = fabryka, której produkty są niezbędne przy budowie domu. v

20. 1. 16. 18 = mityczny praojciec Ormjan.

3. 8. 24. = karta do gry.

—o—

Krzyżówka.

Ułożył A. S.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

1 8	3	4	2 4	1	9	2 1	2 4
5	3	1 3	2 3	18	4	2 2	1 3
1 7	9	1 4	8	2 1	3	1 3	1 2
1 0	1 2	1 0	5	1 1	2 0	1	1 6
1 2	1 0	1 8	4	2	4	3	5
1 2	1 2	1 0	5	9	1 0	1 2	1 0
2 2	5	1 2	1 0	5	1 4	4	1 5
1 2	1 0	4	2 1	2 5	2 1	1 0	6
7	4	2 4	1 4	1	1 1	2 4	5
1 0	3	1 3	2 3	1 8	4	1 2	1
1 5	1 2	1 0	1 9	1 8	7	8	1 8
2 4	1	1 8	7	1	1 1	2 4	5

Znaczenie wyrazów.

Poziomo: 1 lokal rozrywkowy, 6 nominalna wartość pieniądza, 12 nuta, 13 karta, 15 bóstwo egipskie, 16 rzeka w Rosji, 18 litera grecka (wspak) 20 pisarz polski z XVII. w., 22 przyprawa, 24 przyjaciel Mickiewicza, 26 spółgłoska (fonet.), 27 „przebieg“, 29 dawna moneta polska, 31 „ludność“, 32 owad, 33 rzeka w Rosji, 34 przyrząd do wiercenia, 35 do czego się dąży, 36 batog, 38 drobny stwór, 41 spoiwo, 43 zaimek, 44 zwierzę domowe, 46 oprawca, 47 jama, 48 zaimek w IV. przyp., 50 nuta, 51 spółgłoska (fonet.), 53 nuta, 54 domek pszczół 56 broń, 57 rodzaj głosu.

Pionowo: Imię śpiewaka znanego z filmu, 2 histor. miasto na Ukrainie, 4 znane ze Star. Testamentu, 5 spółgłoska (fonet.), 7 miara powierzchni, 8 liczebnik, 9 dźwięk, 10 spółgłoska fonet. (wspak), 11 ruch w powietrzu, 14 poeta polski, 17 trucizna, 19 imię męskie, 21 wykrzyknik, 22 miasteczko w Małopolsce, 23 sobota, 25 przyimek (wspak), 26 staropolska zabawa karnawał., 28 zwierzę domowe, 29 „szlak“, 30 okres czasu, 31 lekarstwo, 36 linja ograniczająca kwadrat, 37 spółgłoska, 39 zabawa, 40 samogłoska, 42 głębia, 44 ukrop, 45 część ciała zwierząt, 47 podarunek, 48 miara wagi, 50 nuta, 52 nuta, 53 nuta, 55 spółgłoska.

Litera nocet...

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Przez **o** na twarzy szukać go należy,
przez **g** śmierć sieje w szeregach żołnierzy.

*

Gdy słodka przez **s** znęci czasami człowieka,
nieraz go za to gorzka przez **ł** czeka.

*

Przez **r** zabija, szkody czyni wiele,
przez **ł** to znane, pożyteczne zielę.

*

Przez **i** głaz twardy, w Tatrach spotykany,
przez **a** broń straszna, śmierć niesie i rany.

*

Gdy przez **b** sunie jesienią po roli,
niejedna przez **w** kroczy zań powoli.

*

Przez **z** ujrzysz w każdej orkiestrze,
przez **ż** szukaj na Wołdze czy Dnieprze.

—o—

Igraszki słowne.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

Samogłoska + małe wyniosłości gruntu = smaczna jarzyna.

*

Dwa przyimki razem złączone = małe a szkodliwe zwierzątko, o cennem futerku.

*

Przyprawa kuchenna + przyimek = znane w Polsce drzewo

*

Karta + przetwór smołowy = kwiat

*

Kiedy dwóch wejdzie w samogłoskę, powstanie uczucie niemiłe.

*

Przyimek + stulecia = znajdziesz na twarzy.

—o—

Metagramy.

Uł. M. Budko, Radziechów.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

Wprost — to dawna nazwa biesa
wspak — dawna twierdza na kresach.

I.

Wprost — państwo, w Azji szukać go trzeba,
wspak — pokarm zesłany z nieba.

*

Wprost — imię żeńskie, w biblji spotykane,
wspak — rodzaj dywanu.

*

Wprost — rodzaj kleju, znają go malarze,
wspak — ptak domowy, w warszawskiej gwarze.

*

Rozwiązania, z naklejonym na kopercie kuponem, nadsyłać należy najdalej do soboty dnia 9 sierpnia w południe pod adresem Redakcji.

Później nadesłane rozwiązania absolutnie uwzględnione nie będą.

Za trafne rozwiązanie **wszystkich** zadań z nru 27 uzyskali po 11 punktów pp. H. Mielańska, „Ryśka“, „Kade“, M. Budko, B. Rubczak, A. Loeglerowa, H. Mokrzycka, St. Dołęgowska.

• • •

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań z nru 26 uzyskała dodatkowo p. H. Mielańska 10 punktów.

—o—

Rozwiązanie zadań z nr. 27.

Logogryf podwójny: Tukaj — Jasło, Wielu — ubiór, kowal — lazur, Madej — Janek, Manru — Udine, arras — Stryj, Pokaz — Zator, Opole— ekran, kolej — Jasło, pokos — szewc kilim — Maków, mleko — obrok, beton — narty, układ — dżuma = **Juljusz Ejsmond.**

Litera nocet... Piłka — pałka, o racz — gracz, mięta — pięta, rubin— łubin, płotka — płotka, Mateusz — ateusz.

Szarada literowa: Kalosz.

Bilety wizytowe: 20, 14, 104, 12.

Szarady: Chałupy, Zakopane.

Igraszki słowne: Sadzawka, ustawa, nawóz, Panteon, domino.

Figielek rachunkowy: 4 i 20.

Konikówka: Stare przysłowie powiada: Kto nie sieje i nie orze, ten plonu zebrać nie może.

—o—

Odpowiedzi redakcji.

Olga K., Ignacy M. Rozwiązania tylko częściowe. Radzimy rozwiązywać wszystkie zadania; z następnym numerem rozpoczynamy nowy konkurs z cennemi nagrodami. **Józef Sch.** Częściowo zużytkujemy, pożądane rzeczy trudniejsze. Proza nie jest „rodzajem poezji“, a ogier nie musi być koniecznie „rasowym koniem“... **Mirosław B.** Dziękujemy, pójdzie. **Helena M.** Dziękujemy za szarady. **„Kade“** Przypominamy się łaskawej pamięci! **A. M.** Nieodpowiednie. **Ad. D.** Zanadto łatwe. **H. M.** Obecny konkurs kończy się z dzisiejszym numerem

—o—

Kącik rozrywkowy
KUPON do Nr. 28.
„Gazety Porannej“

Gdy się ma miljony dolarów.

Nowe miasteczko ze staremi domami.

Jedyne na świecie muzeum tworzone przez Forda

Lwów, 4. sierpnia.

(r) Ford jest dzisiaj najbogatszym człowiekiem w Ameryce. Może więc sobie na niejedno pozwolić. Nawet na najkosztowniejsze dziwactwa. Jedni z amerykańskich miljarderów zbierają najrzadsze znaczki pocztowe, inni przepłacają stare obrazy, inni antyczne meble. Ford jest między nimi najbardziej oryginalny. **Zbiera stare domy.** Całkiem dosłownie. Domy, których przeszłość go interesuje, **wykupuje, rozbiera i ustawia w sąsiedztwie swojej fabryki.** W ten sposób powstaje powoli miasteczko nowe, ale każdy z domów jego ma za sobą **przynajmniej kilkadziesiąt lat istnienia** i ma wartość pamiątki czy to osobistej dla Forda, czy dla każdego Amerykanina. W tej chwili wśród świeżo założonego parku stoi **już 25 domów**, większych i mniejszych. Według planów Forda ma ich być **wkrótce 75.**

Największym z nich jest **staroświecka gospoda,** licząca przeszło sto lat istnienia. W dawnym kolonjalnym stylu. Urządzenie, sprzęty, a **nawet na krycie stołowe,** jakiego używano w tej gospodzie przed laty kilkudziesięciu. W tej garkuchni, która stała niegdyś w Clinton, w Stanie Michigan, **jadał Ford i mieszkał przed laty kilkudziesięciu.**

Sąsiedni barak z czerwonej cegły, to szkoła, w której przed laty 60 uczył się Ford.

Przy nim stoi dwupiętrowy, bez ozdób, ponury dom. Pochodzi z miejscowości Springfield w Stanie Illinois. Jest to **budynek sądowy,** t. z. „Law-Court", w którym **Lincoln,** zasłużony prezydent Stanów Zjedn., przed wyborem swoim na prezydenta, **pracował jako adwokat.** W niskich ubikacjach pamiątki z czasów Lincolna. Stare meble, rękopisy, współczesne ryciny. Afisz teatralny z dnia 14-go kwietnia 1865 roku, z przedstawienia, podczas którego zamordowano Lincolna. Dziwny zbieg okoliczności: grano wtedy w „Fords theatre" **farsę** pod tytułem: **„Kuzyn z Ameryki".** W jednym z pokoi stoi fotel, na którym Lincoln po otrzymaniu śmiertelnej rany, skonał. Fotel ten ma także swoją historję. Po morderstwie **rząd go skonfiskował.** Właścicielka teatru pani Ford **wyprocesowała go jako swą własność,** a obecnie Ford, całkiem zresztą nie krewny owej pani, **kupił go na licytacji.**

Nieco dalej stoi **dom Edisona,** w którym ten wynalazł **lampę elektryczną.** Drewniany, długi, stał niegdyś w Men lopark. Wewnątrz tak samo urządzony jak w młodości Edisona. Gdy w ubiegłym roku z okazji 50-lecia wynalezienia lampy elektrycznej zaprosił do zwiedzenia domku Ford wielkie go wynalazcę, ten zdumiony zawołał: „Przecież tu od lat pięćdziesięciu **nic się nie zmieniło!"** Przy tej sposobności Edison rozniecił ogień na kominku, który pali się jeszcze dziś i ma być **wiecznie podtrzymywany.**

Ostatnią z budowli, którą tu Ford zamierza wznieść, ma być **muzeum w stylu Hali Niepodległości,** zbudowanej w Filadelfji. W niem ma być poglądowa **wystawa rozwoju techniki amerykańskiej,** szczególnie zaś środków lokomocji, aż do fordowskiego wozu włącznie.

Śmierć za zdobycie pięknej orchidei.

PRZYGODY POSZUKIWACZY RZADKIEGO KWIATU

Lwów, 4. sierpnia.

W Londynie pewien miłośnik kwiatów zapłacił **za egzemplarz rzadkiej orchidei 12 tysięcy funtów,** tj. około pół miljona złotych.

Wysoka cena tej rośliny tłumaczy się tem, że orchidea jest wogóle kwiatem rzadkim, a niektóre jej gatunki są prawie niemożliwe do zdobycia.

Po to, aby zdobyć nowy gatunek orchidei i dostarczyć go ogrodnikom do hodowli, należy urządzać **formalne polowanie w najbardziej niezdrowych dla człowieka okolicach.**

Z dziejami „polowań na orchideje" łączy się cały szereg prawdziwie żałosnych historyj.

Najpiękniejszy gatunek orchidei **„Sobralję"** znaleziono w Dahomeyu: trzymał ją w dłoni **podróżnik, zaduszony uściskiem węża.**

Podróżnik francuski **Hamelin,** który wybrał się na Madagaskar specjalnie po nowe gatunki orchidej, przeżył niezwykłą przygodę. Zamieszkały tam szczep tubylców przydzielił mu jednego ze swoich, by go poprowadził w głąb wyspy. W drodze tubylec umarł, a Hamelina oskarżono o zabójstwo.

Według tamtejszych praw miał do wyboru: **być spalonym żywcem, albo poślubić wdowę po zmarłym.** Wybrał mniejsze zło, ożenił się z dzikuską.

Czy matura ma być zniesiona?

RÓŻNORODNOŚĆ POGLĄDÓW NA TĘ KWESTJĘ.

Lwów, 4. sierpnia.

(.) Do ministerstwa oświaty wpływają corocznie po rozpoczęciu wakacyj memorjały dwojakiej treści. Jedne mówią o konieczności zniesienia egzaminów maturalnych, drugie, pochodzące od kuratorów okręgów szkolnych, zawierają **spostrzeżenia o postępach nauk młodzieży i o przygotowaniach maturzystów.**

Memorjały kuratorów z gruntu inne zawierają wnioski, niż memorjały organizacyj społecznych. Mówią one, iż **przygotowanie młodzieży do egzaminów maturalnych jest coraz gorsze,** że poziom posiadanych wiadomości jest coraz niższy. Dzieje się to z jednej strony dlatego, że dozór nauczycielski jest zbyt tolerancyjny, po drugie zaś i dlatego, że młodzież, zwłaszcza starsza, już zbyt zaabsorbowana jest zajęciami pozaszkolnemi.

Z tych względów kuratorzy stawiają wnioski, o konieczności zaostrzenia egzaminów maturalnych.

Zarówno stanowisko organizacyj społecznych jak i kuratorów ma na celu dobro młodzieży. Jaki wniosek wysnuje z tak rozbieżnych stanowisk min. oświaty, okaże się niedługo.

Nad temi sprawami ma być przeprowadzona gruntowna i zasadnicza dyskusja.

Precz z ubraniem!

OTO HASŁO LIGI NAGUSÓW.

Lwów, 4. sierpnia.

(.) W Paryżu powstała **„Liga Nudystów",** która do szeregów swoich zdołała zwerbować kilka tysięcy osób.

Liga głosi **wyzwolenie ciała z krępujących, narzuconych przez cywilizację, okowów wszelakiej garderoby.**

Nudyści paryscy wydają własne pismo pt.: „Vie integrale" (Życie w pełni) i zajęli **jedną z większych wysepek na Sekwanie,** gdzie urządzili swoją **kolonję nagusów.**

Nie otaczają jej bynajmniej jakąś specjalną tajemniczością, na wyspę tę dostać się może każdy bez szczególnych poleceń — pod jednym wszakże warunkiem, że nie będzie miał na sobie **ani cienia ubrania.**

Najskromniejszy choćby w rozmiarach **kostjum kąpielowy uważany jest wśród nudystów za nieprzyzwoitość** i za wykroczenie przeciwko prawom swobodnego rozwoju życia.

Jeden z młodych literatów polskich, bawiący w Paryżu, poddał się tym wa runkom i spędził kilka godzin na wyspie nudystów.

— Widziałem tam kobiety i mężczyzn, młodzież i siwych starców, jak również sporą gromadkę dzieci — opowiadał potem. — Nic działo się tam nic nadzwyczajnego. Ludzie czytali sobie książki, przyrządzali posiłki, rozmawiali, grali w tennisa, dzieci bawiły się w różne gry — jednem słowem **zachowywali się tak, jak ludzie normalnie ubrani.**

Kierownicy „Ligi nudystów" twierdzą, że każdy adept ideologji nagości, któremuby udowodniono jakiekolwiek **wykroczenie przeciw moralności, natychmiast byłby wykluczony z Ligi.**

Paryscy nudyści strają się o tworzenie oddziałów na prowincji francuskiej, jak również w innych krajach. Jak dotychczas, silniejszy oddźwięk znaleźli tylko w Niemczech, gdzieindziej jakoś idea nagości powszechnej nie może ludziom trafić do przekonania.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 4. sierpnia 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t.: „Pesymita Schopenhauer i optymista Bergson" — wygł. p. dr. Kalicińska. 18.00 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. 19.00 Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z Warszawy. Pogawędki techniczne. 19.35 Dalszy ciąg rozmaitości, 20.00 Sygnał czasu, poczem transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny: muzyka instrumentalna. W programie utwory na fortepian i flet z towarzyszeniem fortepianu w wykonaniu p. Furica Rossi'ego, pianisty z Rzymu i p. Romana Wenaduma, flecisty. Współudział p. Wacław Geiger, pianista (akompaniament w utworach fletowych). 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t. „Róże u Mickiewicza i Słowackiego" — wygł. p. Bronisław Gałczyński. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LONDYN 18.55 Przybycie Miss Amy Johnson na lotnisko w Croydon. **BRATISLAVA** 18.00 Muzyka kameralna. **KALUNDBORG** 20.00 Koncert muzyki szwedzkiej. **GLIWICE** 20.30 Recital fortepianowy Erwina Poplewskiego. **HAMBURG** 20.30 Koncert muzyki operetkowej. **FRANKFURT** 21.00 Seans spirytystyczny w studjo. **BERLIN** 16.30 Koncert solistów. 20.30 „Die Zinoberspitze" — słuchowisko. **MOTALA** 20.00 Koncert radjoorkiestry. **RZYM** 21.02 Wieczór muzyki lekkiej. **LANGENBERG** 20.00 Koncert. **PRAGA** 21.30 Recital skrzypcowy **OSLO** 20.45 Soliści. **MEDJOLAN** 20.40 Wieczór operetkowy. **WIEDEŃ** 20.55 Koncert poświęcony twórczości Mendelssohna. **MONACHJUM** 21.35 Muzyka na dwoje skrzypiec. **BUDAPESZT** 20.25 Rozwój walca — odczyt i orkiestra. **MOSKWA** 15.30 Koncert symfoniczny.

Wtorek, 5. sierpnia 930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Adrja i Bałtyk"— wygł. dr. Zbigniew Grabowski. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Jadwiga Pankiewiczowa śpiew i prof. L. Urstein akomp. 1. Moniuszko: a) Uwertura „Bajka", b) Elegja — odegra orkiestra. 2. a) Kotarbiński: Wspomnienie, b) Al. Wielhorski. Urywek, c) Ossendowska: Kołysanka — odśpiewa p. Pankiewiczowa. 3. Glinka: Uwertura do op. „Życie za cara" — odegra orkiestra. 4. a) C. Cui: „Dzień gasnął", b) Rachmaninow: 1) Zakochałem się, 2) Żal — odśpiewa p. Pankiewiczowa. 5. a) Czajkowski: 1) Trójka, 2) Barkarola, b) Mikołajewski: Tabakierka z kurantem, c) C. Cui: Marsz uroczysty — odegra orkiestra. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych, 19.30 Transmisja z Warszawy: Giełda rolnicza. 19.45 Transmisja z Warszawy. Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja opery z Poznania. 22.25 Transmisja z Warszawy: p. red Cezary Jellenta wygłosi fejleton p. t „Marzyciel nad Lemanem". — Po fejletonie transmisja komunikatów z Warszawy.

KRÓLEWIEC 20.00 Muzyka operetkowa. 21.35 Wieczór sonat. **BRATISLAVA** 18.00 Koncert. **KALUNDBORG** 20.00 Dawna muzyka operetkowa. 21.20 Duety skrz. **GLIWICE** 20.00 Koncert Śląskiej Orkiestry Filharm. **BERN** 20.30 Wieczór operetkowy. **BERLIN** 18.55 Flet i gitara. 19.40 Recital fortepianowy. **MOTALA** 20.15

Koncert symf. z Wystawy. **RZYM** 21.00 Koncert z udziałem Chóru Kozaków Kubańskich. **LANGENBERG** 20.00 Koncert. **PRAGA** 17.00 Koncert radjorkiestry. **MEDJOLAN** 20.40 Muzyka kameralna. **WIEDEŃ** 21.45 Sonaty skrzypcowe Mozarta. **BUDAPESZT** 17.30 Koncert orkistry Opery Królewskiej, 20.00 Koncert solistów.

Miłosierdziu Czytelników naszych **polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Admi**nistracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

Humor.



— Ależ dziecino, co ci się stało, że płaczesz tak zawzięcie.

— Umhaha, umhaha...

— No przestań już, powiedz, czemu płaczesz?...

— Umhaha, umhaha... ja nie mogę... umhaha, umhaha... ja właśnie nie mogę sobie tego przypomnieć...

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika samborska.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, w sierpniu.

(.) **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się dnia 23. lipca br. na stacji samborskiej P. K. P. Ślusarz rewizyjny Matawka wskutek własnej nieostrożności dostał się między zderzaki i na miejscu wyzionął ducha. Liczył lat 37, pozostawił żonę. Pogrzeb odbył się 25. lipca przy bardzo licznym udziale współpracowników i znajomych.

Śmierć w kąpieli. Dnia 29. lipca podczas kąpieli na Dniestrze dostał paraliżu mózgu Łukasz Nahirny masarz i właśc. realności i sklepu wędliniarsko-masarskiego w Rynku l. 32. Nie odzyskawszy przytomności, zmarł 31. lipca, osierocając córeczkę i żonę. Pogrzeb odbył się 2. bm. z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego.

Fatalne położenie rzemiosła. W niedzielę, dnia 27. lipca odbyło się Walne zebranie Zrzeszenia Rękodzielników pow. samborskiego w Samborze w lokalu Ch. D. pod przewodnictwem p. W. Siwaka. Po referatach w dyskusji, która trwała przeszło dwie godziny, krytykowano ustawę przemysł., która żąda od uczni i czeladzi, oraz nowych majstrów wszelkiego rodzaju egzaminów i zaświadczeń, natomiast od t. zw. fuszerów niczego i temuż wydaje się karty na podstawie par. 146, w drodze t.zw. dyspenzy. Stwierdzono nadto, że bardzo poważną konkurencję uzdolnionym mistrzom stwarza tut. zakład karny, który produkuje i sprzedaje, oraz przyjmuje na zamówienia roboty, a to: krawieckie, szewskie, stolarskie meblowe i budowlane, blacharskie, tapicerskie, malarskie, lakiernicze introligatorskie itp. Niemniej też w seminarjum państw. przyjmuje się do warsztatów praktycznych roboty z miasta. Wszelkie zawody w Samborze cierpią na brak pracy. Jedyną większą robotą budowlaną jest kamienica dr. Zeilera, adwokata i ten wielki obywatel, Samborzanin, całą robotę od dał firmom zamiejscowym, pomijając zdolnych mistrzów tutejszych, natomiast sam ma wymogi, by go samborska klijentela popierała. Przyszłość pokaże czy rachuby p. Zeilera nie zawiodły.

Rudolf Bringer

Sztylet z kryształu

Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny
Ilustrował Lu-Can

— Niech się pan przejrzy — mówił Chaulvet. — Niema wątpliwości, to napewno kryształ.

Rosic obracał nerwowo sztylecik, mały i delikatny, jak klejnot i rzekł jakdy do siebie:

— Rzeczywiście kryształowy sztylet. A zatem...



I jak szalony wyskoczył z wagonu, podbiegł do Fregièra, który dzielił się wrażeniami z pół tuzinem dziennikarzy, otaczających go ze wszystkich stron i zawołał:

— Prędzej, kartkę, którą zostawił morderca!

Dozorca wyjął z kieszeni kartkę i podał ją Rosicowi.

— Proszę, oto jest kartka, którą Fregière powierzył mi dziś rano. Właściwie należy się ona władzom.

Ale Rosic nie słuchał. Wyrwał mu z ręki kartkę i przeczytał kilka słów, napisanych ołówkiem:

„Nie zapomnę nigdy, że uratował mi pan życie“.

Crystal-Dagger.

Wymachując z triumfem kartką w jednej a sztyletem w drugiej ręce, wołał:

— Niema wątpliwości! Wszystko się wyjaśnia, jak przypuszczałem. Morderca jest człowiek, który skoczył czy też chciał skoczyć do Rodanu. Podpisuje się „Crystal-Dagger“: Ofiarę swoją zamordował kryształowym sztyletem. Teraz trzeba odnaleźć ślad tego obywatela... To już nie jest trudne.

I zwracając się do Lahuche'a i Fregière'a:

— Chodźcie ze mną. Wynajmiemy samochód i w drogę nad Rodan!

Znikł jak błyskawica, podczas gdy władze śledcze zostały na miejscu, oszołomione tą nagłą ucieczką.

— Może mówić, co chce — rzekł Guillenot. — Są ślady na drugim torze, a ponieważ nie znalazł głowy, więc ją skradziono. Jest na fałszywej drodze.

ROZDZIAŁ VI.

Bankier z Viviers.

W godzinę później Rosic w towarzystwie Lahuche'a i Fregière'a zajechał autem przez domek

RYCINA 7

obchodowego, mieszczącego się tuż nad brzegiem Rodanu. Okolica była tu bardzo malownicza, ale niemal dzika — z jednej strony skały, z drugiej rozhukana rzeka.

Obok samotnego obejścia Fregière'a przebiegała dosyć uczęszczana droga, prowadząca z Donzere do Viviers.

Najbliższa osada znajdowała się w odległości przeszło kilometra.

Rosic kazał się zaprowadzić na miejsce, gdzie Fregière znalazł tajemniczego nieznajomego, który najprawdopodobniej wyskoczył z pociągu B-14 i był właśnie mordercą.

Pod wierzbami widać było jeszcze ślad, wygnieciony przez ciało ludzkie.

Detektyw zatopiony w rozmyślaniach, milczał przez dłuższą chwilę, wreszcie rzekł:

— Widzicie, wszystko jest tak, jak powiedziałem. Morderca chciał skoczyć w wodę, otworzył drzwi, ale nie zwrócił uwagi na drzewa. Upadek był tak silny, że spowodował omdlenie. Poza tem nie widzę tu nic ciekawego. Chodźmy do mieszkania.

(Ciąg dalszy nastąpi). 12)

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykule 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Sku z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI